

JERZY DUCHNIEWSKI

ur. 1932; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	życie codzienne, ulica Graniczna

„Za ulicą Graniczną kończyło się miasto”

Ulicę Graniczną bardziej pamiętam bo mieszkałem tam w czasie okupacji przez kilka lat. Tam się już kończyło miasto. Do Nowej Drogi, do Piłsudskiego było miasto jeszcze, a tam potem już pola były. Między innymi tu wszędzie było pole. Jako kleryk kopałem kartofle, bośmy tu sadzili i potem kopaliśmy kartofle, tu gdzie jest kościół, nic nie było, pole było nasze. Bo myśmy mieli tutaj kawałek pola i dla obsługi tego pola powstała kapliczka mała, to stary kościół tam, potem rozbudowywany i poszerzany, i nasz ogród. To wszystko było nasze, i zupełnie pole. Z Krakowskiego śmy chodzili jako klerycy na spacer, no to się szło piechotą do Nowej Drogi albo na skróty różnymi tam bocznymi uliczkami, jeszcze do pięćdziesiątego któregoś roku. Bo ja na klerykacie byłem w latach 1952 –1957, no to na spacer chodziłem tu na Poczekajce, no i pomagać tu w tym ogrodzie.

Data i miejsce nagrania	2010-04-09, Lublin
Rozmawiał/a	Aleksandra Dulian
Transkrypcja	Monika Grzegorzczak
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"